

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 174/2025 | 23 czerwca 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Karambol na DK16 pod Olsztynem

Strażacy mieli pełne ręce roboty.

Karambol na DK16 pod Olsztynem



Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie na ruchliwej drodze krajowej nr 16 w pobliżu miejscowości Ruszajny. Na miejsce natychmiast ruszyły służby ratunkowe, w tym jednostka OSP Barczewo.

Zderzenie trzech aut na DK16

Alarm do strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewie wpłynął 22 czerwca 2025 roku około godziny 17. Zdarzenie miało miejsce na 12,5 kilometrze drogi krajowej nr 16, w okolicy Ruszajn w powiecie olsztyńskim. Na miejsce skierowano zastęp 309N04 z Barczewa, jednostkę JRG Biskupiec, Zespoły Ratownictwa Medycznego, Policję i Pomoc Drogową.

W wypadku brały udział trzy samochody osobowe. Łącznie podróżowało nimi siedem osób. Dwie z nich skarżyły się na dolegliwości bólowe, jednak na ten moment nie wiadomo, czy ich obrażenia były poważne.

Akcja ratunkowa i utrudnienia na DK16

Działania straży pożarnej trwały kilkadziesiąt minut. Ratownicy zabezpieczyli miejsce wypadku, udzielili pierwszej pomocy poszkodowanym, odłączyli akumulatory w uszkodzonych pojazdach i kierowali ruchem. Usunięto również rozlane płyny eksploatacyjne przy użyciu sorbentu oraz pozostałości karoserii z jezdni.

Ruch na DK16 w miejscu wypadku był częściowo utrudniony, co powodowało tworzenie się zatorów. Kierowcy musieli uzbroić się w cierpliwość – przez pewien czas przejazd odbywał się wahadłowo.

Dzięki szybkiej i sprawnej interwencji strażaków oraz pozostałych służb ratunkowych udało się szybko

Trzy samochody zderzyły się na drodze ekspresowej S51 pod Olsztynem



Fot. OSP Stawiguda

Trzy pojazdy osobowe zderzyły się na drodze ekspresowej S51 w pobliżu Miodówka. Do wypadku doszło w niedzielę wieczorem.

Zderzenie trzech aut na ekspresówce S51 pod Miodówkiem

22 czerwca 2025 roku o godzinie 20:13 doszło do niebezpiecznego zdarzenia drogowego na drodze ekspresowej S51 w okolicy miejscowości Miodówko. Na miejscu służby zabezpieczyły miejsce kolizji, usunęły płyny eksploatacyjne z jezdni oraz udzielili pierwszego wsparcia poszkodowanym.

Znaczne uszkodzenia pojazdów i utrudnienia w ruchu

W kolizji brały udział trzy samochody osobowe. Pojazdy zostały mocno uszkodzone. Droga była częściowo zablokowana, co spowodowało utrudnienia w ruchu.

Na szczęście we wszystkich pojazdach nie stwierdzono groźnych obrażeń.

Sprawą zajęła się policja

Na miejscu zdarzenia pojawiły się również służby odpowiedzialne za wyjaśnienie przyczyn kolizji. Funkcjonariusze policji zbadali okoliczności i przebieg zdarzenia.

Policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach ekspresowych, zwłaszcza w warunkach pogorszonej widoczności i wzmożonego ruchu.

źródło: OSP Stawiguda

Ogień na drodze S7. Spłonął samochód osobowy



Fot. OSP Małdyty

Samochód osobowy doszczętnie spłonął w nocy na drodze ekspresowej S7 w okolicach Małdyt. Na miejscu pojawiło się kilka jednostek straży pożarnej. Zdarzenie wywołało chwilowe utrudnienia w ruchu w kierunku Warszawy.

Samochód stanął w ogniu podczas jazdy na S7

Dramatyczne chwile rozegrały się w sobotę 21 czerwca 2025 roku, tuż po godzinie 23:00, na trasie S7 w rejonie miejscowości Małdyty. W samochodzie osobowym jadącym w kierunku Warszawy nagle wybuchł pożar. Ogień błyskawicznie objął cały pojazd.

Strażacy natychmiast ruszyli z pomocą

Do akcji gaśniczej zadysponowano zastęp OSP KSRRG Małdyty. Sytuacja była na tyle poważna, że konieczne było wsparcie ze strony innych jednostek – OSP Zajezerze oraz JRG Morąg. Dzięki ich szybkiej interwencji udało się opanować płomienie, choć pojazd całkowicie spłonął.

Nocna akcja pod pełnym zabezpieczeniem

Strażacy pracowali w trudnych warunkach. Nad samochodem unosiły się kłęby dymu, a intensywne

plomienie trawiły karoserię. Ruch na drodze ekspresowej był czasowo wstrzymany, by umożliwić bezpieczne prowadzenie akcji ratowniczej.

źródło: OSP Małdyty

Zanurkowali we trzech, wypłynęli we dwóch. Poszukiwania 32-latka w mazurskim jeziorze



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Zwykły weekendowy wypad miał być okazją do wspólnej pasji i odpoczynku. Trzech nurków z Mazowsza zanurzyło się w wodach jeziora Łęsk w Kulce. Trwają intensywne poszukiwania jednego z nich.

Zniknął pod wodą i już nie wypłynął

Do dramatycznego zdarzenia doszło w niedzielne przedpołudnie, 22 czerwca 2025 roku, w miejscowości Kulka w gminie Dźwierzuty, powiat szczycieński. Trzech mężczyzn z województwa mazowieckiego zdecydowało się na wspólne zejście pod wodę w jeziorze Łęsk.

Zanurzyli się wspólnie i przez pewien czas utrzymywali kontakt wzrokowy. Na głębokości około 34 metrów doszło jednak do rozdzielenia. Dwóch nurków wypłynęło, ale ich 32-letni kolega nie pojawił się już na powierzchni. Mężczyźni natychmiast wezwali pomoc.

32-letni nurek zaginął w jeziorze Łęsk

Na miejsce błyskawicznie przybyły zastępy strażaków

z Komendy Powiatowej PSP w Szczytnie oraz specjalistyczne grupy nurków z Olsztyna i Mrągowa. Rozpoczęto akcję ratunkową, jednak po kilku godzinach nadzieje na odnalezienie zaginionego żywego zaczęły gasnąć. Działania przekształcono w akcję poszukiwawczą.

W jeziorze pracowały sonary, a teren objęto kontrolą policyjnej grupy dochodzeniowo-śledczej.

Na miejsce wezwano również prokuratora. Śledczy przesłuchują świadków i analizują, czy przestrzegano zasad bezpieczeństwa. Głębokość jeziora oraz warunki pod wodą utrudniają precyzyjne lokalizowanie ciała. Eksperci przypominają, że głębokie akweny, choć atrakcyjne, wymagają szczególnej ostrożności, doświadczenia i odpowiedniego sprzętu. W Kulce wciąż trwa walka o odnalezienie 32-latka.

źródło: KPP Szczytno

Dwaj mężczyźni zaginęli podczas spływu kajakowego pod Olsztynem



Dwóch kajakarzy nie dotarło do punktu odbioru w Rusi, co wywołało alarm służb ratunkowych. Na miejsce zadysponowano strażaków, policję i specjalistyczny sprzęt.

Kajakarze zaginęli w okolicach Rusi

Alarm wpłynął do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Bartągu 19 czerwca 2025 roku o godzinie

21:07. Zgłoszenie dotyczyło dwóch kajakarzy, którzy nie dotarli na umówione miejsce zakończenia spływu w miejscowości Ruś, położonej niedaleko Olsztyna. Z uwagi na późną porę i zapadający zmrok sytuacja została potraktowana bardzo poważnie.

Na miejsce skierowano zastęp z OSP Bartąg wyposażony w quada i drona, a także wsparcie z JRG1 i JRG2 w Olsztynie, OSP Gryźliny oraz policyjne patrole. Akcja rozpoczęła się błyskawicznie, a służby przeszukiwały teren zarówno z powietrza, jak i od strony rzeki.

Szybkie działanie służb zapobiegło tragedii

Tuż po przybyciu na miejsce strażacy zdołali nawiązać

kontakt z zaginionymi kajakarzami. Jak się okazało, zgubili orientację i nie byli w stanie samodzielnie dotrzeć do punktu odbioru. Na szczęście byli cali i zdrowi, choć zdezorientowani.

Ratownicy przetransportowali ich wraz ze sprzętem na plażę w Rusi. Cała akcja zakończyła się powodzeniem, ale była poważnym sprawdzianem koordynacji między jednostkami oraz skuteczności wykorzystywanego sprzętu, w tym drona i pojazdu terenowego.

źródło: OSP Bartąg

Pociąg widmo do lotniska w Szymanach. Inwestycja za miliony, a peron świeci pustkami



fot. PKP PLK

Połączenia kolejowe do jedyne go portu lotniczego na Warmii i Mazurach nadal są symboliczne. Mimo wcześniejszych inwestycji i modernizacji linii, dostęp do lotniska w Szymanach jest utrudniony. Samorząd województwa proponuje nowe rozwiązania.

Zbyt mało pociągów do lotniska Olsztyn-Mazury

Od połowy czerwca zwiększona została liczba kursów na linii 747 prowadzącej do przystanku Szymany

Lotnisko. Dotąd w ciągu tygodnia jeździła tam tylko jedna para pociągów. Obsługę pasażerów zapewniały autobusy, a kolej stanowiła jedynie symboliczne wsparcie. Po zmianach sytuacja nie uległa jednak radykalnej poprawie – we wtorki nadal nie ma ani

jednego pociągu, bo z portu nie odlatują żadne samoloty.

Problemem nie jest tylko liczba kursów, ale też brak elastyczności rozkładów. Linia 219, łącząca Olsztyn ze Szczytnem, ma tylko jeden tor i obsługuje zarówno pociągi regionalne, dalekobieżne, jak i towarowe. W efekcie planowanie dojazdów pod siatkę lotów staje się niemal niemożliwe.

Inwestycja z 2016 roku nie rozwiązała problemu dostępności kolei

Dotychczasowy łącznik kolejowy do portu lotniczego powstał w 2016 roku w ramach inwestycji wartej 150 milionów złotych, obejmującej modernizację 55,9 km torów, informuje rynek-kolejowy.pl. Sam łącznik mierzy zaledwie 1,6 km. Choć dzięki niemu pociągi mogą technicznie docierać do lotniska, realna dostępność pozostaje ograniczona przez priorytety nadawane kursom PKP Intercity i ogólną pojemność linii.

Samorząd województwa nie ukrywa, że rozkład jazdy

jest trudny do zaplanowania, a kolej nadal nie jest realną alternatywą dla kierowców czy podróżnych szukających szybkiego dojazdu na lot.

Pierwszy łącznik do lotniska nie rozwiązał problemu

Rozwiązaniem ma być budowa drugiego łącznika – tym razem od strony Ostrołęki, w ciągu modernizowanej linii 35, informuje rynek-kolejowy.pl. Dzięki niemu możliwe byłoby tworzenie przelotowych relacji kolejowych przez terminal, bez konieczności kończenia biegu w Szymanach. To pozwoliłoby synchronizować rozkład pociągów z dynamiczną siatką lotów.

Władze województwa liczą, że taka infrastruktura uczyni kolej atrakcyjną i stałą formą dojazdu do lotniska. Pomysł wpisuje się w szerszy kontekst walki o lepszą dostępność komunikacyjną północno-wschodniej Polski – regionu, który mimo ogromnego potencjału turystycznego, wciąż boryka się z problemami transportowymi.

źródło: rynek-kolejowy.pl

Nowy sposób Urzędu Miasta na wystawianie mandatów w centrum Olsztyna



To dopiero początek, ale może oznaczać rewolucję dla kierowców parkujących w centrum Olsztyna. Od 23 czerwca rusza pilotażowy program e-kontroli w Strefie Płatnego Parkowania.

E-kontrola w olsztyńskiej strefie płatnego parkowania

Pilotażowy program uruchamia Urząd Miasta Olsztyna. Od poniedziałku specjalny samochód z kamerami będzie poruszał się po ulicach objętych SPP i rejestrował zaparkowane pojazdy. System analizuje numery rejestracyjne i sprawdza, czy opłata parkingowa została uiszczona.

Na razie działania ograniczają się do tzw. mapowania – pojazd będzie zbierał dane potrzebne do uruchomienia właściwej kontroli. Przez kilka dni nie będą podejmowane żadne działania wobec kierowców, którzy nie zapłacili za postój.

Przygotowania do pełnej automatycznej kontroli

Wprowadzenie e-kontroli ma usprawnić nadzór nad opłatami w Strefie Płatnego Parkowania, a docelowo także zwiększyć rotację pojazdów i dostępność miejsc w centrum miasta. Kierowcy powinni mieć

świadomość, że pojazd z kamerami nie będzie wymagał zatrzymywania się – wystarczy jedno przejazdowe skanowanie, by ustalić, czy kierowca uiszczył opłatę. Urząd Miasta zapowiada, że o wszelkich zmianach w systemie będzie informować na bieżąco.

Fotopułapka przy Galerii Warmińskiej zarejestrowała setki wykroczeń w miesiąc

Nową formą egzekwowania przepisów ruchu drogowego w Olsztynie jest także system RedLight, który zadebiutował na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Synów Pułku i Tuwima – styczeń 2024 roku. W ciągu pierwszego miesiąca działania zarejestrowała aż 433 przypadki przejazdu na czerwonym świetle. Kamery automatycznie dokumentują wykroczenia, a kierowcy otrzymują mandaty w wysokości 500 zł i 15 punktów karnych. System, mimo surowych kar, ujawnia skalę problemu z przestrzeganiem sygnalizacji świetlnej w centrum miasta.

źródło: ZDZiT Olsztyn

Celnicy zajrzeli pod koc i zaniemówili. W bagażniku była niespodzianka za ćwierć miliona



Z pozoru zwykła kontrola drogowa zamieniła się w akcję wymierzoną w przemytników. W piątek 20 czerwca funkcjonariusze KAS i Straży Granicznej zatrzymali osobowe auto z nielegalnym ładunkiem.

Zatrzymanie na drodze wojewódzkiej 545

Akcja miała miejsce na jednej z lokalnych tras – drodze wojewódzkiej nr 545. Funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie wspólnie ze Strażą Graniczną zatrzymali do kontroli samochód osobowy na warszawskich tablicach. Kierowca nie krył zaskoczenia, ale mundurowi szybko zorientowali się, że coś jest nie tak.

W trakcie przeszukania ujawniono blisko 190 tysięcy sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Towar ukryto na tylnych siedzeniach i w bagażniku,

przykrywając go kocami. Mężczyzna nie próbował uciekać ani się tłumaczyć – przyznał się do przewożonego towaru.

Nielegalny towar, realne straty dla budżetu

Kontrabanda mogła wyrządzić poważne szkody finansowe. Gdyby trafiła na rynek, budżet państwa straciłby około 283 tysięcy złotych z tytułu niezapłaconej akcyzy i podatku VAT. Zatrzymany to mieszkaniec województwa podlaskiego – został osadzony do czasu wykonania niezbędnych czynności procesowych.

Wobec mężczyzny wszczęto postępowanie karno-skarbowe. Za przewożenie nielegalnych papierosów grozi mu wysoka kara grzywny, a także przepadek towaru. Sprawą zajmuje się Placówka Straży Granicznej w Olsztynie.

Papierosy miały trafić do nielegalnego obrotu

Choć miejsce zdarzenia może wydawać się

przypadkowe, funkcjonariusze KAS i SG nie wykluczają, że zatrzymany był częścią większego procederu. Tego typu transporty często trafiają do mniejszych punktów sprzedaży na lokalnych rynkach lub rozprowadzane są w nielegalnej sieci dystrybucji.

Pilne kontrole drogowe coraz częściej ujawniają podobne przypadki – to dowód na to, że szlak przemytniczy wciąż biegnie przez Warmię i Mazury. Tym razem jednak to państwo wygrało tę partię.

Decyzje lekarzy miały tragiczne konsekwencje? Prokuratura na porodówce w Mrągowie



Fot. Szpital Mrągowski

To miał być najszczęśliwszy dzień w ich życiu, ale skończył się tragedią. Po dramatycznym porodzie w Mrągowie rodzina domaga się sprawiedliwości, a sprawą zajęła się już prokuratura.

Dramatyczny poród w Mrągowie

Pani Joanna została przyjęta do szpitala w Mrągowie w listopadzie zeszłego roku z powodu podwyższonego ciśnienia w dziewiątym miesiącu ciąży. Lekarze zdecydowali o indukcji porodu i podaniu antybiotyku. Niestety, decyzje te miały tragiczne konsekwencje.

Powikłania podczas porodu

W ramach profilaktyki pacjentce podano ampicylinę. Doszło jednak do ciężkiej reakcji alergicznej, która

spowodowała wstrząs anafilaktyczny. „Żonę reanimowano przez 20 minut. Nasza córka została wydobyta z brzucha matki w stanie głębokiego niedotlenienia i z punktacją zero w skali Apgar” – relacjonuje „Faktowi” Pan Mirosław.

Nikt nie daje im nadziei, że będzie dobrze

Nowo narodzona Anaya przebywa obecnie w placówce w Olsztynie. „Trafiła nawet na dwa miesiące do hospicjum. Nikt nie daje nam nadziei, że będzie

dobrze. Nawet jeśli przeżyje, będzie wymagała stałej opieki” – mówi ojciec dziewczynki. Rodzice podkreślają, że życie całej rodziny legło w gruzach.

Błąd w ocenie sytuacji?

Rodzina podkreśla, że ciąża pani Joanny była określona jako wysokiego ryzyka z uwagi na jej wiek i problemy zdrowotne. Ich zdaniem pacjentka powinna zostać przetransportowana do lepiej wyposażonego szpitala w Olsztynie. Zamiast tego w Mrągowie zdecydowano się na wywołanie porodu. „Lekarz narzekał później, że przez skomplikowany i tragiczny poród nie mógł spać przez całą noc. A my nie prześpiemy całego życia” – mówi „Faktowi” Pan Mirosław.

Sprawą z mrągowskiej porodówki zajęła się prokuratura

Prokuratura Rejonowa w Olsztynie wszczęła postępowanie w sprawie. Jak poinformował „Fakt” prokurator Daniel Brodowski, badane jest podejrzenie narażenia pacjentki i dziecka na utratę życia poprzez błędy diagnostyczne i terapeutyczne. „Trwają czynności dowodowe i przesłuchania. Postępowanie jest w toku” – powiedział dziennikarzom prokurator.

Szpital w Mrągowie nie udzielił komentarza mediom, zastępując się przepisami o ochronie danych osobowych pacjentów. Rodzina zapowiada jednak dalszą walkę o sprawiedliwość.

źródło: Fakt

Medyczne urządzenie z Olsztyna może zrewolucjonizować leczenie dzieci na całym świecie



fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

Nowoczesna medycyna, sztuczna inteligencja i precyzyjne dane biomechaniczne - tak wygląda przyszłość leczenia skoliozy. Dr n. med. Katarzyna Zaborowska-Sapeta z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie przedstawiła innowacyjny projekt podczas Światowego Kongresu Ortopedii w Sztokholmie. To efekt lat pracy zespołu z Polski, który może odmienić życie tysięcy dzieci z wadami kręgosłupa.

Prezentacja z Olsztyna na światowym kongresie ortopedii

W dniach 18–20 czerwca 2025 r. w Sztokholmie odbywał się 9. Światowy Kongres Ortopedii. Wśród prelegentów znalazła się dr Katarzyna Zaborowska-Sapeta, kierownik Oddziału Klinicznego Rehabilitacji i Rehabilitacji Neurologicznej Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Jej wystąpienie dotyczyło połączenia aparatów ortopedycznych typu Chêneau ze sztuczną inteligencją w terapii idiopatycznej skoliozy młodzieńczej.

To prestiżowe wydarzenie zgromadziło specjalistów z całego świata. Udział przedstawicielki olsztyńskiego szpitala dziecięcego potwierdza wysoki poziom innowacyjności polskich zespołów klinicznych i

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

naukowych.

Nowa technologia wspiera leczenie skoliozy

Podczas wystąpienia zaprezentowano inteligentny gorset ortopedyczny, który zbiera dane w czasie rzeczywistym i analizuje je przy pomocy AI. Jak wyjaśniła dr Zaborowska-Sapeta, prototyp powstał we współpracy z dr. Tomaszem Giżewskim i zespołem Politechniki Lubelskiej. Urządzenie mierzy siły, jakie gorset wywiera na tułów dziecka – z dokładnością co sekundę.

Analiza tych danych pozwala na stworzenie tzw. zakresów referencyjnych dla sił korekcyjnych,

dopasowanych do typu skrzywienia i stopnia dojrzałości kostnej pacjenta. To z kolei umożliwia precyzyjne dostosowanie terapii i optymalizację jej efektów. Technologia łączy medycynę, inżynierię i sztuczną inteligencję – wszystko z myślą o skuteczniejszym leczeniu dzieci.

Prototyp już jest, teraz czeka go długi proces testów.

Duma dla szpitala i regionu

Olsztyński szpital dziecięcy podkreśla, że jest dumny z osiągnięć swoich pracowników i ich zaangażowania w

rozwój naukowy. Obecność na światowym forum ortopedii to nie tylko sukces indywidualny, ale również promocja warmińsko-mazurskiego ośrodka jako miejsca zaawansowanych prac klinicznych i technologicznych.

Projekt inteligentnego gorsetu ma szansę wejść do szerszego zastosowania klinicznego w najbliższych latach. Jeśli tak się stanie – Olsztyn może stać się jednym z pionierów nowej ery w rehabilitacji dzieci i młodzieży.

źródło: Szpital Dziecięcy w Olsztynie

Koncert odwołano! To, co Dawid Kwiatkowski zrobił później, przeszło do historii Kętrzyna



Wiatr zniszczył konstrukcję sceny w kętrzyńskim amfiteatrze, ale Dawid Kwiatkowski postanowił uratować wieczór – dał spontaniczny koncert, który przyciągnął tłumy.

Wiatr uszkodził amfiteatr podczas Dni Kętrzyna

W piątek, 20 czerwca br., w ramach obchodów Dni Kętrzyna 2025 planowano koncerty Kasi Kowalskiej i

Dawida Kwiatkowskiego w amfiteatrze przy ul. Kajki 2. Niestety silny wiatr naruszył konstrukcję sceny, co zmusiło organizatorów, miasto Kętrzyn i Kętrzyńskie Centrum Kultury, do jego odwołania.

Kwiatkowski zareagował spontanicznie i zachwycił publiczność

Zamiast rezygnować, artysta natychmiast zdecydował się wystąpić przy Ratuszu Miejskim. W nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych mówił:

„Odwołali nam dzisiaj koncert, bo konstrukcja sceny została naruszona przez wiatr, więc stwierdziłem, że zagram jakiś taki mały akustyczny koncert przed ratuszem” – mówił w nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych

Tłumy i wielkie emocje pod schodami w Kętrzynie

Choć na początku miał to być niewielki akustyczny występ, przyszły na niego tłumy! Plac przed schodami ratusza wypełnił się fanami, którzy razem z Dawidem śpiewali jego największe hity. Atmosfera była wyjątkowa – radosna, spontaniczna i pełna wzruszeń.

„Nie damy sobie odwołać koncertu, drogi losie, nie damy!” – mówił ze sceny artysta.

To wydarzenie pokazało nie tylko siłę muzyki, ale też ogromne oddanie artysty wobec fanów. Kwiatkowski nie zawahał się, by w trudnej sytuacji dać z siebie wszystko. Spontaniczna aura sprawiła, że wieczór – mimo przeszkód – przeszedł do historii Dni Kętrzyna jako jedno z najbardziej poruszających i autentycznych muzycznych przeżyć.

Popularny artysta i znakomity juror

Dawid Kwiatkowski to jeden z najpopularniejszych artystów młodego pokolenia. W swojej karierze zdobył liczne nagrody. Jest znany z zasiadania w jury talent show „Must Be the Music. Tylko Muzyka” oraz „The Voice Kids Poland”.

Miasto obiecuje pełen koncert

Po sukcesie koncertu pod ratuszem władze zapewniły, że dołożą starań, by wydarzenia z udziałem Dawida Kwiatkowskiego i Kasi Kowalskiej odbyły się w nowym terminie.

Władze zapewniają, że wydarzenie odbędzie się w bezpiecznych, lepszych warunkach, godnych artystów i publiczności.

Rzeka Łyna może całkiem wyschnąć? Turyści nie mają wstępu do źródeł



Turyści, którzy chcieli odwiedzić rezerwat przyrody Źródła Rzeki Łyny, natknęli się na tabliczkę z zakazem wstępu. Jak informuje Nadleśnictwo Nidzica, część szlaku została wyłączona z użytkowania z powodu rozlewiska,

które powstało w wyniku działalności bobrów.

— Potwierdzam, że bobry przytamały koryto rzeki tuż przy jej źródłach — mówi Agnieszka Maciąg z Nadleśnictwa Nidzica. — Tama została zbudowana jesienią ubiegłego roku. Ze względów bezpieczeństwa

zamknęliśmy zalany fragment trasy.

Nowy mostek zamiast burzenia tamy

Nadleśnictwo nie zamierza niszczyć bobrzej konstrukcji. W porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska planuje budowę mostku, który pozwoli turystom bezpiecznie przejść nad rozlewiskiem.

— Nie ma sensu burzyć tych tam, bo bobry i tak je odbudują — tłumaczy rzeczniczka Nadleśnictwa. — To nie tylko nieskuteczne, ale też niezgodne z ochroną przyrody.

Bobry jako naturalni regulatorzy wód

Zdaniem specjalistów tama może wpłynąć na

przepływ wody w rzece Łynie, zwłaszcza w okresach suszy. Jednak wpływ ten nie musi być negatywny.

— Budowle bobrowe tworzą naturalne zbiorniki retencyjne — podkreśla Joanna Szerenos-Pawilcz z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku. — Dzięki temu poziom wody w krajobrazie zostaje ustabilizowany, co ma korzystne skutki w dłuższej perspektywie.

Źródła Łyny - perła Warmii i Mazur

Źródła Łyny to miejsce wyjątkowe, zarówno przyrodniczo, jak i krajobrazowo. Położone w pobliżu Nidzicy, są początkiem najdłuższej rzeki Warmii i Mazur. Mają około 264 km długości, a ich otoczenie objęte jest ochroną rezerwatową. Obecność bobrów świadczy o dobrym stanie środowiska naturalnego i różnorodności biologicznej tego obszaru.

Dworzec w Olsztynie za 97 milionów zmienia nazwę. Ma nowego patrona



Nowo otwarty Dworzec Główny w Olsztynie otrzymał oficjalnie imię Mikołaja Kopernika. W piątek, 21 czerwca, podczas uroczystości z udziałem władz państwowych i samorządowych, na budynku dworca odsłonięto pamiątkową tablicę. Olsztyn Główny stał się tym samym 18. dworcem kolejowym w Polsce, który zyskał swojego patrona.

Inicjatywa lokalna i ogólnopolski program

Pomysłodawcą nadania imienia był wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. Uroczystość zorganizowała spółka Polskie Koleje Państwowe S.A., która zarządza obiektem. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. minister infrastruktury Dariusz Klimczak, prezes zarządu PKP S.A. Alan Beroud oraz parlamentarzyści, samorządowcy i przedstawiciele lokalnych środowisk kulturalnych.

PKP od 2019 roku realizuje program nadawania dworcom imion wybitnych postaci historycznych. Patronów wybierają m.in. organizacje społeczne, samorządy i osoby związane z historią oraz kulturą. Kryteria obejmują zasługi dla Polski oraz związek danej postaci z regionem. Olsztyński dworzec doskonale wpisuje się w te założenia – Mikołaj Kopernik spędził na Warmii aż 40 lat swojego życia.

Kopernik i jego związki z Olsztynem

— Postaci Mikołaja Kopernika nie trzeba nikomu przedstawiać. To jeden z najwybitniejszych Polaków w historii. Jego wybór na patrona olsztyńskiego dworca nie jest przypadkowy — podkreślił Alan Beroud, prezes zarządu PKP S.A. — To właśnie na Warmii, w tym w Olsztynie, spędził znaczną część swojego życia. Nowoczesny dworzec to godne miejsce upamiętnienia tak ważnej postaci historycznej.

Z Kopernikiem kojarzy się przede wszystkim olsztyński Zamek Kapituły Warmińskiej, ale w mieście działają również Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne jego imienia. Teraz do tej listy dołącza także Dworzec Główny.

Największy kolejowy węzeł północno-wschodniej Polski

Nowy Dworzec Olsztyn Główny to największa inwestycja kolejowa ostatnich lat w województwie warmińsko-mazurskim. Obiekt wyróżnia się nowoczesną, przeszkloną bryłą przypominającą żagiel oraz estetycznie zaaranżowanym otoczeniem. Koszt inwestycji wyniósł 97 mln zł, a projekt współfinansowany był z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

Równolegle z budową dworca zmodernizowano całą stację kolejową. Dziś obie inwestycje tworzą największy węzeł kolejowy w regionie, znacząco podnosząc komfort podróży i funkcjonalność całego systemu transportu publicznego w północno-wschodniej Polsce.

Patroni dworców w Polsce i Europie

Olsztyn Główny to już 18. polski dworzec z oficjalnym patronem. Program PKP wpisuje się w europejski trend nadawania nazw dworcom kolejowym. W Rzymie główny dworzec Roma Termini nosi imię Jana Pawła II, w Pradze patronem głównej stacji jest Thomas Woodrow Wilson, a w hiszpańskiej Madrycie – filozofka María Zambrano.

W Polsce pierwszy patronat przyznano warszawskiemu Dworcu Centralnemu. Wkrótce do grona nazwanych stacji dołączy także Radom Główny.

Na lotnisku w Szymanach lądować będzie myśliwiec F-16!



fot. Solo Türk

W sobotę, 28 czerwca 2025 roku, niebo nad Suwałkami rozbrzysnie pokazami lotniczymi najwyższej klasy. Wszystko za sprawą wydarzenia Odlotowe Suwałki Airshow 2025, którego gwiazdą będzie legendarna turecka grupa akrobacyjna SOLO TÜRK, latająca na myśliwcu F-16. To historyczny moment - po raz pierwszy zespół zaprezentuje się publiczności w północno-wschodniej Polsce.

SOLO TÜRK - mistrzowie niskiego pułapu i precyzji

SOLO TÜRK to elitarny zespół pokazowy tureckich sił powietrznych, znany z precyzyjnych i dynamicznych manewrów wykonywanych na niewiarygodnie niskim pułapie. Publiczność w Suwałkach zobaczy m.in. słynny „SOLOTÜRK roll” oraz inne widowiskowe figury, które przyciągają tłumy fanów lotnictwa na pokazach w całej Europie.

F-16 i KC-135 Stratotanker w Szymanach

Turecka maszyna F-16 będzie stacjonować na Lotnisku Olsztyn-Mazury w Szymanach od 25 czerwca do 1 lipca 2025 roku. To właśnie stamtąd wystartuje na pokaz w Suwałkach.

Tego samego dnia do Szyman przyleci też amerykański samolot KC-135 Stratotanker –

powietrzna cysterna, wykorzystywana do tankowania myśliwców w locie. Obecność tego rzadkiego gościa na polskim niebie z pewnością ucieszy miłośników techniki wojskowej.

Największe Airshow w regionie

„Odlotowe Suwałki Airshow 2025” zapowiada się na jedno z najważniejszych wydarzeń lotniczych roku w tej części Polski. Organizatorzy spodziewają się tysięcy gości z całego kraju, a także z zagranicy. Poza pokazem SOLO TÜRK, program przewiduje inne atrakcje lotnicze, rodzinne strefy rekreacyjne oraz możliwość zobaczenia wyjątkowych maszyn z bliska.

Sama obecność tureckiego F-16 i amerykańskiego Stratotankera to wydarzenia unikatowe w skali kraju, a stacjonowanie ich w Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury dodaje całemu przedsięwzięciu prestiżu i znaczenia.

Pociąg potrącił mężczyznę na stacji kolejowej



Fot. PKP PLK. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Dziś (23 czerwca) przed południem na stacji Ława Miasto doszło do niebezpiecznego incydentu – mężczyzna został zahaczony przez przejeżdżający pociąg towarowy.

Zdarzenie na stacji Ława Miasto

Dziś, krótko przed południem, na peronie stacji Ława Miasto doszło do groźnego incydentu – przejeżdżający pociąg towarowy uderzył w ramę ręki stojącego pasażera, który znajdował się zbyt blisko krawędzi, informuje infoława.pl. Na szczęście nie stracił równowagi i nie wpadł pod koła pociągu. Poszkodowany, około 60-letni bezdomny, z lekkim urazem ręki pozostał przytomny i uniknął poważnych obrażeń.

Nie był to pierwszy taki incydent na stacji w Ławie. W świąteczny poranek 25 grudnia 2024 roku doszło do

tragicznego wypadku. Mężczyzna zginął na torach, potrącony przez pociąg IC relacji Bielsko-Biała-Gdynia.

Kontekst i fatalne możliwe skutki

Służby przypominają, że nawet drobne zachwianie równowagi przy pociągu może skończyć się tragicznie. Komunikaty PKP, a także wielokrotne apele służb apelują: „Nie zbliżać się do krawędzi peronu!” – to nie tylko slogan, ale realne zabezpieczenie przed poważnymi urazami lub śmiercią.

źródło: infoława.pl

Straż pożarna w Szpitalu Dziecięcym



fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

Na sygnale - do Szpitala Dziecięcego w Olsztynie przyjechało dziś (23 czerwca) kilka jednostek straży pożarnej. Co się wydarzyło?

Symulacja pożaru w budynku A3 Szpitala Dziecięcego

Działania straży pożarnej koncentrowały się na poziomach „0” i „+1” w bryle A3. W ramach ćwiczeń zadymiona została klatka schodowa, co stworzyło realistyczne warunki do przeprowadzenia ewakuacji i akcji ratowniczej. Jednym z kluczowych elementów scenariusza była ochrona Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii.

W trakcie symulacji strażacy musieli odnaleźć dwóch „zaginionych” pracowników szpitala. Po ich zlokalizowaniu, udzielili im pierwszej pomocy, co stanowiło ważny test procedur wewnętrznych placówki oraz gotowości ratowników do działania w sytuacjach kryzysowych.

Wzmacnianie procedur bezpieczeństwa

Ćwiczenia miały na celu weryfikację i usprawnienie obowiązujących procedur przeciwpożarowych. Udział w nich brali nie tylko strażacy, ale również personel szpitala, który musiał zastosować się do zasad ewakuacji oraz wsparcia akcji ratunkowej.

„W trakcie ćwiczeń pojawiło się zadymienie w klatce schodowej w bryle A3, strażacy bronili przed pożarem Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Podczas akcji ‘zaginęło’ dwóch pracowników szpitala, których odnaleźli strażacy, a następnie udzielili im pierwszej pomocy” – informuje mgr inż. Katarzyna Matulewicz, zastępca dyrektora ds. techniczno-eksploatacyjnych Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

„Przeprowadziliśmy taką symulację aby dokładnie

przećwiczyć wszystkie procedury obowiązujące w takich sytuacjach, a tym samym jeszcze bardziej

poprawić bezpieczeństwo pacjentów i personelu szpitala” – dodaje Katarzyna Matulewicz.

Gwiazda opozycji potajemnie dogaduje się z PiS-em. Chcą obalić marszałka z Platformy?



Radna wojewódzka Teresa Astramowicz-Leyk, która mandat zdobyła z list Koalicji Obywatelskiej, została zauważona w olsztyńskim centrum handlowym w towarzystwie radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz byłego wiceministra aktywów państwowych Andrzeja Śliwki. To spotkanie wywołało spore emocje i spekulacje o możliwym przewartościowaniu układu sił politycznych w sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego.

Kim jest Teresa Astramowicz-Leyk? Polityczna droga radnej

Astramowicz-Leyk, doktor habilitowana i wykładowczyni Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, jest aktywna na scenie politycznej już od lat 90. XX wieku. W 1997 roku startowała bez powodzenia z listy Unii Pracy, później związana była m.in. z partią Nowoczesna, gdzie pełniła funkcję członka zarządu regionalnego. Radna zdobyła rozgłos jako jedna z głównych postaci lokalnych protestów przeciwko rządowi PiS, aktywnie uczestnicząc w manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji oraz Strajku Kobiet.

Nowy klub „Demokracy WM”. Czy Teresa Astramowicz-Leyk zmienia front?

W sierpniu 2024 roku radna opuściła klub Koalicji Obywatelskiej. Na początku czerwca 2025 roku wspólnie z Bernadetą Hordejuk, Janem Bobkiem oraz Zbigniewem Homzą utworzyła klub „Demokracy WM”. Nowa inicjatywa, która oficjalnie określa się jako centrowa i otwarta na dialog z każdą ze stron politycznych, wzbudza kontrowersje i pytania o możliwe zbliżenie z Prawem i Sprawiedliwością.

Czy czeka nas zmiana przewodniczącego sejmiku? Kluczowa sesja 24 czerwca

W wyniku spotkania radnych „Demokratów WM” z

politykami PiS wpłynął oficjalny wniosek o odwołanie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego sejmiku. Bogdan Bartnicki, obecny przewodniczący, przyznał, że sytuacja koalicyjna „arytmetycznie się wali” i spodziewa się wniosku o swoje odwołanie podczas najbliższej sesji sejmiku, zaplanowanej na 24 czerwca. Do skutecznego przegłosowania wniosku potrzebna jest bezwzględna większość głosów.

Tło rodzinne i polityczne. Czy sprawy prywatne wpłynęły na decyzje radnej?

Sytuację komplikuje odejście Marka Wiktora Leyka, męża radnej, z funkcji szefa kancelarii sejmiku. Mimo zapewnień radnej, że decyzje rodzinne nie wpływają na jej działalność polityczną, wielu obserwatorów zauważa czasową zbieżność tych wydarzeń.

Patowa sytuacja w sejmiku. PiS liczy na przejęcie władzy

Obecnie w sejmiku warmińsko-mazurskim Koalicja Obywatelska i PSL mają razem 15 radnych, tyle samo co opozycja złożona z PiS oraz klubu „Demokracy WM”. Liderzy PiS otwarcie deklarują, że liczą na współpracę z nowym klubem, co pozwoliłoby im na przejęcie kontroli nad województwem po raz pierwszy od niemal trzech dekad.

Teresa Astramowicz-Leyk zapewnia: liczy się interes mieszkańców

Radna stanowczo podkreśla, że jej działania mają na celu przede wszystkim dobro mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, a nie partyjne gry i układy polityczne. Mimo to, spekulacje o przyszłych ruchach Astramowicz-Leyk oraz ich konsekwencjach dla lokalnej polityki nie cichną.

Najbliższa sesja sejmiku, planowana na wtorek 24 czerwca, będzie kluczowym momentem dla dalszych losów koalicji i przyszłości politycznej Teresy Astramowicz-Leyk.

Dziewczęta z małej wsi na Warmii i Mazurach w finale ogólnopolskich rozgrywek w piłkę nożną



Fot. SSP Tylice

Nie mają ani orlika, ani hali sportowej, ale mają za to wielką wolę walki - piłkarki ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Tylicach wywalczyły awans do finału ogólnopolskiego turnieju piłki nożnej.

Bez profesjonalnych warunków, z ogromnym sercem do gry

W świecie młodzieżowego sportu często mówi się, że sukces zależy od dostępu do odpowiedniego zaplecza i sprzętu. Jednak historia drużyny ze Społecznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Tylicach w powiecie nowomiejskim pokazuje, że prawdziwe zwycięstwa rodzą się z pasji, determinacji i ciężkiej pracy. Mimo braku profesjonalnego boiska, hali sportowej czy nowoczesnego sprzętu, młode piłkarki z niewielkiej wsi w województwie warmińsko-mazurskim zdołały przejść przez wszystkie etapy turniejów szkolnych i zakwalifikować się do finału ogólnopolskiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Piłce Nożnej.

Zaczęło się od lokalnych rozgrywek

Pierwszy krok ku wielkiej przygodzie dziewczęta postawiły jesienią 2024 roku. 24 października wystartowały w Gminnym Turnieju Piłki Nożnej w

Bratanie w powiecie nowomiejskim. Dla większości z nich był to pierwszy występ w takim składzie, ale nie przeszkodziło im to w zdominowaniu boiska. Trzy wygrane mecze, sześć strzelonych bramek (w tym cztery autorstwa Antoniny) oraz tylko jedna stracona – to bilans, który zapewnił im pierwsze miejsce i awans do etapu powiatowego. Bramkarka Anna popisała się znakomitą formą, a cała drużyna pokazała, że potrafi grać z sercem i konsekwencją.

Powiat, województwo i upragniony finał w Głuchołazach

Zaledwie pięć dni później – 29 października – reprezentacja Tylic ponownie stanęła do walki, tym razem w turnieju powiatowym rozgrywanym w Marzęcicach. Rywalki znów nie miały szans. Siedem zdobytych bramek (cztery autorstwa Wiktorii, trzy – Karoliny) i tylko jedna stracona pozwoliły młodym piłkarkom sięgnąć po kolejne zwycięstwo. Po kilku miesiącach intensywnych treningów przyszedł czas na najważniejsze do tej pory rozgrywki – Mistrzostwa

Województwa Warmińsko-Mazurskiego, które odbyły się 24 kwietnia 2025 roku w Dobrym Mieście. Dziewczęta z Tylicz pokazały klasę – cztery mecze, osiemnaście goli i tylko dwie stracone bramki. Kapitan drużyny, Wiktoria, zdobyła aż dwanaście bramek, a zespół wywalczył tytuł najlepszej szkolnej drużyny żeńskiej w całym regionie, co dało im upragniony awans do ogólnopolskiego finału w Głucholazach.

Wygrana w turnieju o Złotą Piłkę

Ostatnim etapem przed finałem ogólnopolskim był prestiżowy Orlikowy Turniej o Złotą Piłkę Wacława Wasieli, który odbył się 17 czerwca w Starym Dłutowie. W rywalizacji brało udział wiele drużyn, a poziom sportowy był bardzo wysoki. Dziewczęta z Tylicz rozegrały pięć spotkań, a ich droga do zwycięstwa prowadziła przez dramatyczne serie rzutów karnych w półfinale i finale. Pomimo ogromnej presji, zachowały zimną krew i sięgnęły po puchar.

Sukces rodzi się z pasji

To, co wyróżnia tę drużynę, to nie tylko wyniki, ale również sposób, w jaki je osiąga. W szkole w Tylicach nie ma orlika, nowoczesnej hali czy sztucznego

oświetlenia. Dziewczęta trenują na szkolnym boisku i w niewielkiej salce gimnastycznej. Warunki są skromne, ale nie brak tu zaangażowania, dyscypliny i ogromnej woli walki. Jak mówią nauczyciele i opiekunowie: „dziewczęta nigdy się nie poddają, a ich zaangażowanie i duch walki są godne podziwu”.

Trener z pasją i wsparcie szkolnej społeczności

Za sukcesem drużyny stoi nauczyciel wychowania fizycznego i trener – Tomasz Roguszczyk. To on od samego początku prowadzi zespół, planuje treningi, motywuje zawodniczki i czuwa nad ich rozwojem. W jego oczach każda z piłkarek ma potencjał i zasługuje na szansę. Wsparcie okazuje również cała społeczność szkolna – uczniowie, nauczyciele i rodzice żywo kibicują drużynie, a każdy ich sukces jest wspólnym powodem do dumy.

Od początku drogi do finału na sukces drużyny pracowało 12 dziewcząt: Wiktoria Truszczyńska (kapitan), Antonina Domżańska, Karolina Truszczyńska, Karolina Abram, Zuzanna Żurawska, Zuzanna Puskiewicz, Paulina Raszkowska, Zuzanna Tarchanow, Maja Bendyk, Małgorzata Lange, Anna Zielińska, Lena Płotkowska.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	174/2025
Data wydania	23 czerwca 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.